

# Universe, B

Mam s&#322;abo&#347;&#263; do wszystkich pi&#281;knych kobiet,  
w kilku naraz podkochuj&#281; si&#281;,  
my&#347;l&#281; czasem, &#380;e diab&#322;a maj&#261; w sobie -  
bo kt&#380;by inny m&#380;g&#322; tak kusi&#263; mnie...?  
Tak naprawd&#281; to kocham tylko ciebie,  
dzi&#347; musz&#281; si&#281; w piersi bi&#263;.  
By&#322;em pewien, &#380;e ty o niczym nie wiesz...  
I nagle s&#322;ysz&#281;, &#380;e mam sobie i&#347;&#263;.  
Kiedy zn&#380;w b&#281;dziemy razem?  
Kiedy zn&#380;w uwierzysz mi?  
Pewnie ju&#380; w&#347;r&#380; sennych marze&#324;  
moich ust brakuje ci.  
Kiedy&#347; pi&#322;em i nie by&#322;o mnie przez tydzie&#324;,  
po paru zdaniach wybacz&#322;a&#347; mi.  
Pomy&#347;la&#322;em, &#380;e ca&#322;kiem nie&#378;le idzie -  
w takim uk&#322;adzie nawet da si&#281; &#380;y&#263;.  
Powiedz mi, kto ci powiedzia&#322;, gdzie mnie z&#322;apa&#263;,  
jaki interes w tym wszystkim mia&#322;?  
Dzisiaj ju&#380; nie wiem, czy mam si&#281; &#347;mia&#263;, czy p&#380;  
niby ich tyle - a zosta&#322;em sam.  
Kiedy zn&#380;w b&#281;dziemy razem?  
Kiedy zn&#380;w uwierzysz mi?  
Pewnie ju&#380; w&#347;r&#380; sennych marze&#324;  
moich ust brakuje ci.  
Naprawd&#281; bardzo kocham ci&#281;!  
Tylko ty, &#380;adnej innej!  
Znudzi&#322;y mi si&#281; wszystkie skoki w bok.  
I tobie mog&#322;o zdarzy&#263; si&#281;.  
Prosz&#281;! B&#261;d&#378; znowu przy mnie!  
Zabior&#281; ci&#281; daleko st&#261;d,  
a wtedy zn&#380;w b&#281;dziemy razem.  
Wtedy zn&#380;w uwierzysz mi?  
Pewnie ju&#380; w&#347;r&#380; sennych marze&#324;  
moich ust brakuje ci.